

Hiszpania na początku II wojny światowej i jej reakcja na niemiecką inwazję na Polskę. Stosunki międzynarodowe i prasa państwa neutralnego

José Luis Orella Martínez

numer ORCID: 0000-0003-2727-5955
Uniwersytet San Pablo CEU, Hiszpania

Streszczenie

W okresie hiszpańskiej wojny domowej zwycięski rząd gen. Francisca Franco nawiązał bliską współpracę polityczną i wojskową z nazistowskimi Niemcami w celu zwalczania wpływów środowisk komunistycznych. Rozszerzeniem tego sojuszu miało być podjęcie i aktywne rozwijanie współpracy na polu nauki i kultury, dlatego opracowano wówczas projekt hiszpańsko-niemieckiego porozumienia. Treść dokumentu poważnie zaniepokoiła jednak hiszpańskich konserwatystów i katolicką hierarchię. Porozumienie miało być ratyfikowane we wrześniu 1939 roku, ale w następstwie agresji Hitlera na Polskę rząd hiszpański odmówił jego podpisania. Jak się okazało, był to pierwszy krok ku stopniowemu osłabieniu więzi między Madrytem a Berlinem. Co więcej, sojusz Hitlera ze Stalinem (pakt Ribbentrop-Mołotow) oraz wspomniana już inwazja III Rzeszy na w przeważającej mierze katolicką Polskę skłoniły gabinet gen. Franco do nawiązania bliższych stosunków z mocarstwami anglosaskimi. Dla gen. Franco taki rozwój wydarzeń stał się decydującym argumentem przeciw zaangażowaniu Hiszpanii w II wojnę światową, co miało wpływ na ostateczny wynik konfliktu.

Hiszpańska wojna domowa dobiegła końca w kwietniu 1939 roku. Nowe państwo narodowe, które skupiało różne prawicowe ugrupowania polityczne, miało charakter autorytarny, ale nie faszystowski. Utworzenie Rządu Narodowego z szerokiej reprezentacji wszystkich środowisk politycznych, które na mocy dekretu włączono wcześniej do Ruchu Narodowego, umocniło wizerunek gen. Franco jako jedyne przywódcy politycznego Hiszpanii, a jednocześnie zlikwidowało atmosferę przejściowości i niepewności, która otaczała poprzednie organy państwowe. Organizacje powołane w 1938 roku i później w celu wsparcia najpierw utworzenia, a następnie funkcjonowania Rządu Narodowego były dość elastyczne, by – mniej lub bardziej niezależnie – ewoluować i dostosowywać się do dalszego rozwoju sytuacji politycznej.

Klucz do nowego gmachu politycznego spoczywał jednak w rękach gen. Francisca Franco. Francisco Franco Bahamonde urodził się w 1892 roku w El Ferrol. W 1907 roku wstąpił do Akademii Piechoty w Toledo, ponieważ Akademia Marynarki Wojennej, do której miał uczęszczać zgodnie z rodzinną tradycją, została tymczasowo zamknięta. Następnie skierowano go do walk prowadzonych przez wojska kolonialne w afrykańskim Maroku, co stało się początkiem błyskawicznej kariery: w 1915 roku został kapitanem, w 1916 roku – majorem, w 1922 roku – podpułkownikiem, w 1925 roku – pułkownikiem, a w 1926 roku – generałem brygady. Na tle staroświeckiej generacji Franco wyróżniał się młodym wiekiem; gdy miał zaledwie 30 lat, stanął na czele nowo sformowanej hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej, a zaledwie trzy lata później został najmłodszym generałem w Europie. Wielu młodszych przedstawicieli kadry wojskowej uważało już wówczas tego galicyjskiego oficera za wzór do naśladowania. W 1923 roku król Alfons XIII nadał mu tytuł szambelana (*gentilhombre de cámara*), a w 1928 roku ówczesny premier gen. Miguel Primo de Rivera mianował go dyrektorem nowo utworzonej Akademii Wojskowej w Saragossie – Franco piastował to stanowisko, dopóki minister wojny Manuel Azaña nie zdecydował o zamknięciu uczelni¹.

Kariera gen. Franco w II Republice z początku rozwijała się powoli. W 1932 roku objął dowództwo garnizonu w A Coruña, a w 1933 roku został komendantem wojskowym Balearów. Szczęście zaczęło mu sprzyjać w 1934 roku, gdy centroprawica powróciła do władzy. Awansował wówczas na generała dywizji, a następnie został doradcą José Maríi

1 Czytelnicy, którzy chcieliby pogłębić wiedzę na temat gen. Franco, mają do dyspozycji mnóstwo książek i opracowań. Najobszerniejsze i najbardziej szczegółowe jest jednak monumentalne dzieło Luisa Suáreza (Suárez, 1997), które zawiera także znaczny wybór źródeł. Bardziej krytyczne spojrzenie na gen. Franco prezentuje Juan Pablo Fusi (Fusi, 1985). Mniej prac poświęcono wyłącznie aspektom wojskowym, a niektóre z nich napisał sam generał. Jedną z nowszych publikacji na ten temat jest praca gen. Salvadora Fontenli (Fontenla, 2019; zob. też: Casas de la Vega, 1998).

Gila Roblesa, ministra wojny i lidera głównej formacji prawicowej CEDA (Hiszpańskiej Konfederacji Prawicy Autonomicznej). Po wybuchu rewolucji socjalistycznej w Asturii otrzymał rozkaz stłumienia jej przy użyciu armii. Choć odniósł sukces, nowe doświadczenie odcisnęło na nim piętno, ponieważ nigdy wcześniej nie brał udziału w wojnie, w której kluczem do walki byłyby idee. Socjalizm i komunizm zaczęto postrzegać jako wrogów cywilizacji chrześcijańskiej, a on zawsze był gotów jej bronić. W nagrodę za zwycięstwo nad rewolucjonistami otrzymał stanowisko szefa Sztabu Generalnego. Gdy wybory z lutego 1936 roku przyniosły wygraną lewicy, mianowano go komendantem Wysp Kanaryjskich, położonych daleko od ośrodków władzy. To właśnie tam zaskoczyły go wieści o przewrocie wojskowym, do którego dołączył w ostatniej chwili. Franco poleciał do Afryki Północnej, gdzie objął dowodzenie nad miejscowymi oddziałami, a po katastrofie lotniczej, w której zginął gen. Sanjurjo – kreowany na przywódcę powstania – stanął na czele sił nacjonalistów².

Choć w ciągu pierwszych dwóch dekad rządów jedynej legalnej partii należała do niej przywództwo zarówno wojskowe, jak i polityczne, musiała się ona podporządkować interesom armii i władz państwowych – inaczej niż jej odpowiedniczki w faszystowskich Włoszech i nazistowskich Niemczech. W okresie wojny domowej partie polityczne w strefie nacjonalistycznej nie miały żadnego wpływu na kierunek działań wojennych – była to wyłączna domena armii. Pozycja różnych ugrupowań zależała wówczas od liczebności ich ochotniczych bojówek, które stanowiły kartę przetargową w kontaktach z władzami wojskowymi. Falangiści i karliści dysponowali tysiącami ochotników, którzy szybko włączyli się do walki, podczas gdy pozostałe prawicowe siły polityczne stopniowo traciły poparcie społeczne. Kulminacją tego procesu był dekret z 19 kwietnia 1937 roku, na mocy którego połączono dwie główne siły: Falangę i Tradycjonalistyczną Wspólnotę Karlistowską. Autorem tego pomysłu był Ramón Serrano Suñer, szwagier gen. Franco i były zastępca szefa CEDA. Nowy podmiot podporządkował się władzy gen. Franco, przy czym rozwiązano też wszystkie niezależne organy obu ruchów. Kilka dni później pozostałe ugrupowania polityczne, w tym CEDA, Renovación Española (Odnowa Hiszpańska) i Asociación Cultural de Acción Española (stowarzyszenie kulturalne „Akcja Hiszpańska”; think tank), które do tamtej pory nie wykazywały większego zaangażowania w wojnę, przestały wyrażać poparcia dla procesu zjednoczenia. Choć podjęto próbę zapewnienia równego traktowania dwóch głównych grup, zwyciężyła „nowoczesność” Falangi.

2 Gen. José Sanjurjo wstąpił się w trakcie wojny o Rif, gdzie spotkał gen. Franco – wówczas swojego podwładnego. W okresie II Republiki dowodził puczem z 1932 roku, za co został skazany na karę śmierci, zamienioną później na uwięzienie w El Dueso. Po uzyskaniu amnestii od rządu Alejandro Lerrouxa wyemigrował do Portugalii Salazara.

Co istotne, Kościół katolicki był jednym z najważniejszych czynników, które zapobiegły faszyzacji reżimu, zwłaszcza że wkrótce po zakończeniu wojny domowej prymas Hiszpanii kard. Isidro Gomá opublikował list pasterski *Chrześcijaństwo i ojczyzna*, w którym nakreślił główne zasady społeczne dla nowego państwa:

- podstawą rodziny jest nierozzerwalny związek małżeński;
- Kościół i państwo powinny ściśle współpracować, ponieważ katolicyzm to religia narodu;
- prawa muszą być podporządkowane zasadom moralnym, które wyznaczają ramy naturalnych praw człowieka;
- stosunki społeczne powinny opierać się na głębokim poczuciu sprawiedliwości i miłości bliźniego, bez których nie da się osiągnąć pokoju społecznego.

W ten sposób Kościół dał wyraz dążeniu do uniknięcia – na ile to tylko możliwe – wpływów totalitarnych widocznych w niemieckim narodowym socjalizmie, którego obawiano się głównie z powodu jego rasiistowskiego pogaństwa. Rechrystianizacja miała być jedynym sposobem na osiągnięcie pokoju budowanego wokół jedności religijnej zgodnie z koncepcją Menéndez y Pelaya³. Realizacją tych planów miało zająć się przede wszystkim Towarzystwo Jezusowe, któremu pozwolono wznowić działalność i zwrócono dobra zagarnięte w 1932 roku przez rząd republikański. Za pomocą swoich szkół – Uniwersytetu Deusto, Uniwersytetu Papieskiego w Comillas i Instytutu w Sarriá – a także licznych młodzieżowych organizacji apostołskich kierujących się duchem ignacjańskim jezuiti prowadzili intensywną ewangelizację hiszpańskiego społeczeństwa. W tym kontekście wypada również wspomnieć o roli Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, który wywarł silny wpływ formacyjny na przyszłych członków hiszpańskiego episkopatu. Dzięki szybkiemu rozwojowi, zwłaszcza w zakresie wyspecjalizowanych organizacji apostołskich, Akcja Katolicka nie tylko przyczyniła się do przeciwdziałania ówczesnym wpływom politycznym z zagranicy, lecz także stanowiła przeciwwagę dla dominującego neofalangizmu Ramóna Serrana Suñera. W celu szerzenia tego alternatywnego dyskursu Wydawnictwo Katolickie powróciło z szerokim wachlarzem gazet regionalnych, a jego wieczorne tytuły dla młodych dorosłych zyskały dużą siłę oddziaływania.

Niezależnie od tego falangiści sprzeciwiali się łątce faszystów, która mogłaby sugerować, że ich ruch to naśladownictwo ruchu włoskiego. Ponadto stanowiłoby to realną podstawę do oskarżeń o totalitaryzm i popieranie idei heglowskich, a tym samym do potępienia ich przez Kościół

3 Historyk Marcelino Menéndez y Pelayo (1856–1912) uważał katolicyzm za istotę hiszpańskości, odrzucając różne heterodoksje powstałe w tym kraju jako „antyhiszpańskie”. Działał w Unii Katolickiej Alejandra Pidala y Mona, a w 1891 roku został posłem konserwatywnym z Saragossy.

katolicki. W Hiszpanii, gdzie instytucja Kościoła zachowała wielki wpływ na żywy dyskurs tradycyjnej prawicy, narodowy syndykalizm szukał swojej niszy intelektualnej w progresywnej i modernizacyjnej debacie europejskiej przede wszystkim przy pomocy sławnych pisarzy, takich jak znani ze swojego sekularyzmu Miguel de Unamuno, Pio Baroja i José Ortega y Gasset. Takim tendencjom przeciwdziałał chociażby kard. Segura, były prymas Hiszpanii, który po powrocie z wygnania objął wakujące arcybiskupstwo Sewilli i prezentował postawę radykalnego sprzeciwu wobec idei narodowego syndykalizmu.

Wchodząca w skład Ruchu Narodowego Falanga, choć pod naciskiem szwagra gen. Franco Ramóna Serrana Suñera popierała co bardziej techniczne rozwiązania, pozostawała w konflikcie interesów z dawnymi klasami konserwatywnymi, z którymi Suñer utrzymywał kruchą równowagę sił, choć ostatecznym arbitrem był gen. Franco. Jedyną legalną partię kontrolowali falangiści Serrana, ale rząd składał się z różnych frakcji politycznych, z których żadna nie miała przewagi nad pozostałymi. Z tego powodu ani rewolucja narodowo-syndykalistyczna, ani faszycyzacja reżimu nie były możliwe.

Stosunki międzynarodowe Hiszpanii

Najważniejszymi krajami, które przyczyniły się do wygranej strony narodowej w hiszpańskiej wojnie domowej, były (w porządku odpowiadającym ich znaczeniu) Włochy, Niemcy, Portugalia i Irlandia, podczas gdy Związek Sowiecki i Francja były głównymi zwolennikami republikanów. Włochy zapewniły broń, zaopatrzenie i dziesiątki tysięcy ochotników. Niemcy wysłały zaś Legion Condor – wyspecjalizowany korpus lotniczy i pancerny, ale jego liczebność na hiszpańskiej ziemi nigdy nie przekroczyła 5,5 tys. żołnierzy w jednym czasie. Portugalia odegrała zasadniczą rolę w zapewnieniu pomocy dla nacjonalistów, a także wysłała kilka tysięcy ochotników, Irlandczycy natomiast sformowali oddział wielkości batalionu. Po stronie republikanów Francja pomogła zapewnić istotne wsparcie i dostawy, a przede wszystkim umożliwiła przybycie do Hiszpanii Brygad Międzynarodowych, które – choć powołane przez Międzynarodówkę Komunistyczną (Komintern) – zgromadziły w swoich szeregach dziesiątki tysięcy antyfaszystowskich bojowników. W zamian za rezerwy złota z Banku Hiszpanii ZSRS uzbroił znaczną część oddziałów republikańskiej „Armii Ludowej” oraz wysłał do Hiszpanii kilka tysięcy specjalistów⁴. Wojna domowa dobiegła końca w kwietniu 1939 roku, a we wrześniu wybuchła II wojna światowa.

4 Pełniejszy opis internacjonalizacji wojny domowej: Coverdale, 1979; Avilés, 1994; Salas Larrazabal, 1974; Hidalgo, 1975; Hurtado, 2013.

Sojusz niemiecko-sowiecki był zaskoczeniem dla rządu hiszpańskiego, który dopiero co podpisał pakt antykominternowski (8 kwietnia 1939 roku), dlatego zaczęto rozważać zawieszenie stosunków z Niemcami. Ambasador Niemiec Eberhard von Stohrer bezskutecznie próbował przekonać gen. Franco, że to Polska zaatakowała Wolne Miasto Gdańsk. Poseł włoski Gastone Gambarà, który dowodził Włoskim Korpusem Ochotniczym (Corpo Truppe Volontarie, CTV) podczas hiszpańskiej wojny domowej, nie popierał wojny, ale uważał ją za nieuniknioną, ponieważ chcieli jej Niemcy. Ambasadorem Francji został marszałek Pétain, bohater spod Verdun i zwolennik prawicy. Wielu hiszpańskich oficerów ukończyło francuską Akademię Wojskową, gdzie zgłębiali francuskie doświadczenia z okresu I wojny światowej. Sam gen. Franco został kawalerem Legii Honorowej za swoją współpracę z armią francuską w stłumieniu powstania w górach Rif pod wodzą Abd al-Karima. Francja chciała neutralności Hiszpanii, oferując w zamian ułatwienie zwrotu hiszpańskiego złota oraz floty, której rząd republikański nakazał schronić się we francuskich portach. Poseł angielski Sir Maurice Drummond Peterson, wcześniej ambasador Jego Królewskiej Mości przy Jego Królewskiej Mości Królu Iraku, również chciał zagwarantować neutralność Hiszpanii w zamian za rozwój wymiany gospodarczej, która pomogłaby w powojennej odbudowie kraju. Wiele angielskich spółek prowadziło interesy w Hiszpanii i nie chciało utracić swoich firm na rzecz Niemców. Portugalia miała ustrój podobny do hiszpańskiego, ale zachowała bliskie relacje ze Zjednoczonym Królestwem i – jak się później okazało – skutecznie wpłynęła na sąsiednie władze, by odmówiły przystąpienia do wojny. Ambasador Portugalii Pedro Teotónio Pereira⁵ skrytykował rząd hiszpański za brak potępienia niemiecko-sowieckiego sojuszu. Inwazja Niemiec na Portugalię byłaby możliwa wyłącznie za zgodą Hiszpanii. Francuzi i Anglicy postrzegali jednak Hiszpanię jako kraj zasadniczo podporządkowany Niemcom, dlatego zachodnie mocarstwa nie poparły hiszpańskiego zaangażowania we włoskie wysiłki na rzecz uniknięcia wojny światowej. Tymczasem Niemcy uważały Hiszpanię za kraj drugorzędny, który powinien być wdzięczny za otrzymane wsparcie wojskowe.

Za pośrednictwem rzecznika prasowego Josefa Hansa Lazara – urodzonego w Stambule Austriaka żydowskiego pochodzenia, którego żoną była rumuńska arystokratka Elena Petrino Borkowska – ambasada Niemiec przekupywała hiszpańskich dziennikarzy i zalewała krajowe gazety wiadomościami z niemieckich agencji prasowych (Schulze Schneider, 1994; Schulze Schneider, 1995). Josef Hans Lazar i jego zastępca, Ekkehard Tertsch, prowadzili intensywną kampanię informacyjną powiązaną

⁵ W uznaniu dla jego działalności w Hiszpanii wysłano go później kolejno na placówki w Brazylii, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii (Braga Da Cruz, 2004).

z podróżami, w ramach której czołowi przedstawiciele prasy i liderzy propagandy z Ruchu Narodowego odwiedzali Niemcy. Ambasada Wielkiej Brytanii postanowiła wykorzystać swoje „oddziaływanie” na ministra spraw zagranicznych płk. Juana Beigbedera, niemieckojęzycznego eksperta ds. Afryki Północnej, który miał romans z brytyjską agentką Rosalindą Fox. Pod jej wpływem minister stał się jawnym anglofilem, co ostatecznie doprowadziło do jego dymisji (Romero Salvadó, 2013, s. 78). Hiszpańscy komuniści manifestowali zaś swoje powiązania ze Stalinem. Dolores Ibarruri – przedstawicielka najbardziej radykalnego odłamu stalinizmu w hiszpańskim komunizmie, która mieszkała wówczas w Związku Sowieckim – napisała artykuł w obronie sowieckiej inwazji na Polskę (jej zdaniem wymierzonej w faszystowskich posiadaczy ziemskich) i zamieściła go w piśmie „España Popular”, redagowanym przez hiszpańskich wygnańców w Meksyku (Ibarruri, 1940, s. 1). Jej polityczna oponentka, Sofía Casanova – prawicowa pisarka, która mieszkała w Polsce i tak jak gen. Franco pochodziła z Galicji – publikowała teksty w obronie Polski na łamach „ABC”, wzywając Hiszpanię do interwencji na rzecz również katolickiego, choć słowiańskiego kraju (Casanova, 1939, s. 8).

Prasa hiszpańska w okresie II wojny światowej

Mimo wszystko prasa hiszpańska była głównie przychylna Niemcom. Krajowe media pisane z tego okresu można z grubsza podzielić na trzy bloki: organy prasowe Ruchu Narodowego, gazety niezależne i pisma należące do katolickiej oficyny wydawniczej Editorial Católica.

Pierwsza grupa powstała na podstawie ustawy z 13 lipca 1940 roku, na mocy której Delegacja Państwowa ds. Prasy i Propagandy jedynej legalnej partii stała się właścicielem wszystkich publikacji oraz maszyn drukarskich, które należały do lewicowych formacji politycznych powiązanych z Frontem Ludowym i zostały już wcześniej przejęte przez państwo. Wśród gazet kontrolowanych przez Delegację najważniejsza była „Arriba”, oficjalny organ prasowy jedynej legalnej partii – FET y de las JONS (Hiszpańskiej Falangi Tradycjonalistycznej i Junt Ofensywy Narodowo-Syndykalistycznej). Jej dyrektor, Xavier de Echarri, otrzymał zadanie zapewnienia poparcia dla III Rzeszy przez cały okres II wojny światowej (Bowen, 2000, s. 87). Pozostałe tytuły, zarówno lokalne, jak i prowincjonalne, wiernie trzymały się linii „Arriby”. Ruch Narodowy był również właścicielem czasopism adresowanych do poszczególnych grup społecznych (młodzieży, kobiet) i periodyków poświęconych konkretnym dziedzinom (sportowi, kulturze). Kolejnym bardzo ważnym pismem była popołudniówka „Pueblo”, organ syndykatów wertykalnych. Początkowo należała ona do Delegacji Państwowej ds. Prasy i Propagandy, ale w 1948 roku podporządkowano ją oficjalnie Delegacji Państwowej ds. Związków Zawodowych. Jej pierwszy dyrektor Jesús Ercilla był silnie powiązany

z ruchem JONS i zachowywał linię filogermanską, bliską stanowisku „Arriby”⁶. To gazeta sportowa „Marca” miała jednak najwyższe nakłady i największą liczbę czytelników.

Po zakończeniu wojny nacjonałiści oddali republikanom przywłaszczone aktywa. Wśród odrodzonych mediów niezależnych znalazł się madrycki dziennik „ABC”, który cieszył się wcześniej pełną niezależnością finansową i polityczną. Był to tytuł konserwatywny pod względem społecznym i politycznym, stający w obronie porządku i władzy, a do tego nieoficjalny organ prasowy monarchistycznych zwolenników Alfonsa XIII, a później jego syna Juana, hrabiego Barcelony. „ABC” czytały głównie bogata arystokracja i wyższe warstwy mieszczaństwa. Dyrektorem gazety był José Ignacio Luca de Tena z rodziny posiadaczy ziemskich, który został później mianowany ambasadorem Hiszpanii w Chile. Zastąpił go wówczas José Losada de la Torre, który pozostał na tym stanowisku przez cały okres światowego konfliktu i aż do lutego 1946 roku. W 1943 roku José Ignacio Luca de Tena powrócił do Hiszpanii i ponownie objął prezesurę Hiszpańskiej Grupy Prasowej. W tym okresie gazeta oscylowała między germanofilią a anglofilią, wraz z kolejnymi klęskami wojennymi Niemiec coraz bardziej skłaniała się jednak ku tej drugiej opcji (Olmos, 2002).

Inna z wiodących niezależnych gazet, barcelońska „La Vanguardia Española”, została zwrócona przez nacjonalistów jej prawowitemu właścicielowi, księciu Carlosowi Godó. Minister spraw wewnętrznych Ramón Serrano Suñer narzucił jej jednak dyrektora, Luisa de Galinsogę, który zawsze był wrogiem języka katalońskiego. Mimo to gazeta utrzymała swoją hegemonię w Katalonii. Jako konserwatywny tytuł wyższych warstw barcelońskiego mieszczaństwa „La Vanguardia Española” niezłomnie broniła umiarkowanej linii regionalistycznej⁷. Jej wydział międzynarodowy pod kierunkiem uznanego dziennikarza Santiago Nadala⁸ przez cały okres wojny konsekwentnie popierał aliantów (Nogué, Barrera, 2006).

Następna pod względem znaczenia była gazeta „El Correo Español-El Pueblo Vasco”, której pierwszy numer ukazał się 13 kwietnia 1938 roku po połączeniu „El Pueblo Vasco” braci Ybarra y de la Revilla z „El Correo Español” Ruchu Narodowego. Nacjonałiści kontrolowali nowe medium do 1947 roku, gdy bracia Ybarra opuścili jedyną legalną partię i połączyli

-
- 6 Ruch JONS - Junt Ofensywy Narodowo-Syndykalistycznej - gromadził członków formacji Ramira Ledesmy Ramosa sprzed jej połączenia z Falangą de Rivery przed wybuchem wojny domowej i zawsze bronił koncepcji faszystowskiej na wzór włoski.
- 7 Głównym ugrupowaniem katalońskiej prawicy była Lliga Regionalista, konserwatywna i regionalistyczna partia Francesca Cambó. W okresie wojny domowej jej członkowie poparli nacjonalistów, a w okresie rządów gen. Franco skupili się na kwestiach ekonomicznych, pozostawiając wszelkie kwestie polityczne w rękach falangistów i monarchistów.
- 8 Santiago Nadal był dziennikarzem monarchistycznym, który zbiegł do strefy nacjonalistycznej, ponieważ anarchiści grozili mu śmiercią. W uznaniu za poparcie dla aliantów został odznaczony przez rząd brytyjski.

siły z grupą biznesową Bergareche'a i Echevarrri, wydawców niezależnego pisma „El Noticiero bilbaíno” (1875); w 1937 roku to ostatnie zostało przejęte przez republikanów, a później jego wydawanie wstrzymał Ruch Narodowy, jako główny powód podając niedobory papieru. Bracia Ybarra kupili większość akcji do spółki z Bergarechem i Echevarrrią, i założyli Bilbao Editorial S.A., której prezesem został Javier Ybarra Bergé (Chacón, 2015, s. 655–669).

„El Pueblo Vasco” Ybarry miało zasadniczo liberalno-konserwatywny charakter, broniło monarchii Alfonsyńskiej, interesów Kościoła katolickiego i hiszpańskiego nacjonalizmu, choć ukazywało się w regionie, gdzie silnie zaznaczała się obecność nacjonalistów baskijskich. Pierwszym dyrektorem gazety – narzuconym przez falangistów – był monarchista Santiago Nadal Gaya (1909–1974). Na początku 1940 roku zastąpił go Joaquín Zuazagoitia Azcorra (1892–1971), który pozostał na tym stanowisku do 1950 roku (VVAA, 1985).

W samym Bilbao wielkim rywalem „El Pueblo Vasco” była od lat „La Gaceta del Norte” rodzin Urquijo i Careaga. Miała ona charakter niezależny i katolicki, i zawsze drukowała fragmenty w języku baskijskim. W okresie republikańskim popierała formację CEDA, choć pozostawała pod silnym wpływem jezuitów. Była to gazeta katolicka, dlatego prezentowano w niej bardzo krytyczne stanowisko wobec rasizmu obecnego w niemieckim narodowym socjalizmie. Do 1951 roku jej dyrektorem był Aureliano López Becerra, legendarna postać rynku prasowego (Lerchundi, 1985; Orella, 2003).

Trzecią grupę gazet stanowiły tytuły należące do Editorial Católica, grupy wydawniczej, która wyłoniła się ze środowiska „El Debate” – gazety założonej przez Ángela Herrere Orię i Katolickie Stowarzyszenie Propagandy. W okresie republikańskim pismo uważano za nieoficjalną tubę formacji CEDA, a to ze względu na jego „incydentalną” obronę katolicyzmu. Po zakończeniu wojny ministerstwo nie zezwoliło na wydawanie dwóch gazet przez tego samego madryckiego wydawcę, dlatego władze wybrały utrzymanie popołudniówki „YA”. Minister Serrano Suñer miał złą opinię na temat kolegium redakcyjnego, dlatego narzucił jako dyrektora Juana José Pradera, który zarządzał gazetą od 1939 do 1952 roku (Sinova, 2006, s. 58). Pradera był synem Víctora Pradery, oficjalnego ideologa karlizmu, który w czasie wojny domowej zginął w San Sebastián z rąk baskijskich nacjonalistów. „YA” zawsze uważano za głos Kościoła katolickiego; publikowane tam artykuły rzeczywiście zdradzały chrześcijańsko-demokratyczne nastawienie autorów. Grupa Editorial Católica podjęła rywalizację z siecią drukarską Ruchu Narodowego, wydając własne gazety w różnych miastach Hiszpanii, takie jak „Ideal” w Granadzie, „Hoy” w Badajoz, „La Verdad” w Murcji czy „El Ideal Gallego” w A Coruñie. Jej dorobek powiększył się z czasem o Agencję Logos, czasopismo dla dzieci „Jeromín”, tygodnik „Dígame”, Bibliotekę Autorów Chrześcijańskich, wydawnictwo Rioduero i czasopismo „Letras y Criterio” (Cantavella, Serrano, 2010).

Choć hiszpański reżim miał charakter autorytarny, daleko mu było do totalitaryzmu nazizmu bądź komunizmu. Powyższy krótki przegląd tytułów prasy krajowej pokazuje, że mimo ograniczeń wolności różne ugrupowania polityczne prawicy mogły mieć swoje własne media. Co więcej, cenzura – początkowo bardzo silna – ograniczała się tylko do kwestii moralnych, pozostając pod wyłącznym wpływem Kościoła katolickiego.

Orientacja pierwszych rządów

W odniesieniu do rządów w pierwszych latach reżimu gen. Franco należy zauważyć, że charakteryzowała je równowaga wpływów różnych frakcji politycznych, z których żadna nie sprawowała hegemonii. W drugim rządzie narodowym, który ukonstytuował się 9 sierpnia 1939 roku, główne znaczenie miała obecność oficerów lojalnych wobec Francisco Franco. Czołowymi postaciami byli tu minister wojny gen. Varela, adm. Moreno – główny admirał sił lądowych, morskich i powietrznych bloku śródziemnomorskiego – oraz minister sił powietrznych gen. Yagüe. Wśród innych ważnych ministrów należy wymienić Juana Beigbedera, anglofila odpowiedzialnego za sprawy zagraniczne, który utrzymał probrytyjską linię poprzednika Gómeza Jordana aż do dymisji spowodowanej romansem z Rosalindą Fox; gen. Luísa Alarcóna de la Lastrę, który objął ministerstwo przemysłu i handlu; gen. Agustína Muñoz Grandesa, który został sekretarzem generalnym Ruchu Narodowego; oraz Alfonsa Peñę Boeufa, inżyniera, monarchistę i urzędnika z czasów dyktatury gen. Miguela Prima de Rivery (1923–1930), którego mianowano ministrem robót publicznych. Karliści utrzymali ministerstwo sprawiedliwości w rękach Baska Estebana Bilbao, a chrześcijańscy demokraci zaznaczyli swoją obecność przez objęcie dwóch istotnych ministerstw: skarbu, którym pokierował odtąd José Larraz, i edukacji, które powierzono José Ibáñezowi Martínowi. Udział falangistów w rządzie zredukowano do ministerstwa rolnictwa, na czele którego stanął Joaquín Benjumea, dawny zwolennik Prima de Rivery, oraz ministra bez teki Rafaela Sáncheza Mazasa, poety i jednego z członków założycieli pierwotnej Falangi. Niedługo później Katalończyk i falangista ze starej gwardii Demetrio Carceller przejął ministerstwo przemysłu i handlu. Nie był on rewolucjonistą, wywodził się z konserwatywnych kręgów biznesowych i przyjaźnił się z José Antoniem, synem Miguela Prima de Rivery. W 1940 roku Sáncheza Mazasa zastąpił Pedro Gamero del Castillo, młody neofalangista z katolickiej młodzieżówki w Sewilli i przyjaciel Ramóna Serrano Suñera.

W trzecim rządzie narodowym, który został zaprzysiężony 20 maja 1941 roku, objęcie teki ministra spraw zagranicznych przez Ramóna Serrano Suñera wyznaczyło wyraźną zmianę orientacji na rzecz sił faszystowskich. Germanofilia Suñera miała swój początek w wydarzeniach wojny domowej: jego bracia pomogli mu uciec do strefy nacjonalistycznej,

ale sami zginęli z rąk komunistów, gdy ambasady Wielkiej Brytanii i Francji odmówiły im schronienia. Jako minister wyraźnie reprezentował najbardziej proniemieckie elementy Falangi. Karliści i monarchiści byli bowiem bardziej probrytyjscy.

Mimo wysiłków falangistów, stanowisko ministra spraw wewnętrznych objął Valentín Galarza. Ministerstwa wojskowe pozostały w dawnych rękach, choć profalangistyczny minister sił powietrznych gen. Yagüe zrezygnował na rzecz Juana Vigóna, prominentnego monarchisty. Udział falangistów w rządzie hiszpańskim w okresie, gdy państwa Osi były silne, zwiększył się jeszcze dzięki przeniesieniu Joaquína Benjumei do ministerstwa skarbu, objęciu po nim ministerstwa rolnictwa przez Miguela Prima de Riverę, utworzeniu nowego ministerstwa pracy na czele z José Antoniem Girónem de Velasco ze starego sektora gwardyjskiego Valladolid oraz powstaniu grupy konserwatywnych katolickich falangistów pod przewodnictwem José Luísa Arresego. Jak się okazało, nowy rząd ściśle trzymał się linii wytyczonej przez mocarstwa Osi.

Skład rządu zmienił się 3 września 1942 roku po wydarzeniach w bazylice Nuestra Señora de Begoña. Zarówno Ramón Serrano Suñer, jak i gen. José Enrique Varela zostali wówczas zdymisjonowani. Dla jasności należy dodać, że tamtego dnia działacze Falangi – z których część służyła wcześniej w Błękitnej Dywizji – rzucili dwa granaty ręczne w stronę ministra wojny gen. Vareli, znanego z proaliantkich sympatii, który uczestniczył we mszy świętej za poległych członków *tercio* (korpusu) sił *requetés* (milicji karlistowskich z okresu wojny domowej); w rezultacie tej akcji 70 weteranów odniosło rany. Różnice między karlistami i falangistami były wyraźne jeszcze przed atakiem, dochodziło również do wzajemnych prowokacji. Juan José Domínguez, były wojownik Falangi, rozpoznany jako osoba, która rzuciła granat, został osądzony i rozstrzelany. Stanowisko ministra spraw zagranicznych po Serrano Suñerze piastował anglofil i weteran wojskowy Gomez de la Jordana. Po jego śmierci (z przyczyn naturalnych) tekę ministra objął José Félix de Lequerica, promonarchistyczny biznesmen z Bilbao. Po odejściu karlistowskiego generała José Enrique Vareli ministrem wojny został gen. Carlos Asensio, wybitny afrykanista, który dowodził rodzinnymi (regularnymi) oddziałami zarówno w Afryce, jak i podczas wojny domowej, ale zajął stanowisko zbliżone do germanofilii ministra sprawiedliwości i karlisty Estebana Bilbao, którego zastąpił kataloński regionalista Eduardo Aunós (Orella, 2001; Equipo Mundo, 1971).

Tymczasem gen. Francisco Franco, który otrzymał od Stanisława Piłkiewicza wizerunek Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, uważał Polskę – bratni kraj katolicki – za bastion antykomunizmu. Dążąc do uniknięcia wojny światowej, popierał włoskie wysiłki dyplomatyczne oraz dał Francji i Wielkiej Brytanii gwarancje neutralności w możliwym konflikcie. W przypadku wojny Niemiec z Francją, Anglią i Polską jego zdaniem korzyść odnieśliby tylko Sowieci. Skupił się więc na dalszej walce o pokój

i jednoczesnym zagwarantowaniu neutralności Hiszpanii w bezpośredniej współpracy z Portugalią, tak by przyszłe działania zbrojne nie objęły Półwyspu Iberyjskiego. Hiszpanie nie występowali przeciw Niemcom w swojej prasie, ale zarazem nie przyłączyli się do walki, a ambasada Pol- ski mogła kontynuować działalność nawet po inwazji Niemiec na ten kraj. Niemcy winą za niepowodzenie swojej polityki w Hiszpanii obarczyli Kościół katolicki. Gen. Franco był konserwatywnym oficerem i wiernym sługą Kościoła, przez co z punktu widzenia niemieckich interesów stał się w pewnym sensie bezużyteczny. Dla Hitlera problemem Hiszpanii był Kościół katolicki, a minister spraw zagranicznych von Ribbentrop posu- nął się nawet do stwierdzenia, że III Rzesza popełniła błąd, popierając nacjonalistów podczas wojny domowej w Hiszpanii. Choć Kościół kato- licki mógł być pewien lojalności reżimu gen. Franco, w Watykanie poja- wiały się jednak głosy zwątpienia w obliczu pozornie bliskich stosunków tego kraju z Niemcami. Co ciekawe, ambasador Hiszpanii musiał poprosić o pomoc Przełożonego Generalnego Towarzystwa Jezusowego, Włodzi- mierz Ledóchowski, aby odeprzeć zarzuty formułowane pod adresem Hiszpanii przez duchownych popierających nacjonalizm baskijski.

Dzięki raportom swojego ambasadora, Eberharda von Stohrera, Niemcy wiedzieli, że hiszpańskie wojsko poparłoby restaurację monar- chii, Kościół katolicki miał wielki wpływ na społeczeństwo, a potężny Ramón Serrano Suñer, mimo swojej germanofilii, pozostał zwolennikiem katolickiego korporacjonizmu. Co ciekawe, mała i radykalnie proniemiecka grupka falangistów starej gwardii – skutecznie zmarginalizowana przez gen. Franco i konserwatywnych wojskowych – mimo wszystko wpo- iła III Rzeszy i faszystowskiemu Włochom błędne przekonanie, że Serrano Suñer popchnie Hiszpanię w objęcia sił Osi. Tak naprawdę nowy rząd nigdy nie utracił charakteru koalicji prawicowych frakcji politycznych kon- trolowanych i równoważonych przez gen. Franco. Jedyna legalna partia polityczna wcale nie miała decydującego głosu w rządzie, a poza tym nie była ani dość silna, ani dość niezależna, by przyćmić gen. Franco, który na poparcie swojej strategicznej wizji neutralności Hiszpanii w przypadku światowego konfliktu przywoływał trudy i cierpienia spowodowane wojną domową (wielokrotnie przedstawiał ten argument Hitlerowi). Nie licząc części germanofilskich środowisk Falangi, żadne godne uwagi hiszpańskie kręgi polityczne nie opowiadały się za przystąpieniem kraju do globalnego konfliktu.

W starciu między Francuzami, których armię po I wojnie światowej uważano za najlepiej wyszkoloną armię świata, a Niemcami, gen. Franco widział tylko jednego zwycięzcę: Sowietów. Z jego perspektywy każde osłabienie państw Zachodu umocniłoby jedynie sowieckie apetyty na Europę. Po kapitulacji Francji i przystąpieniu Włoch do wojny po stronie Niemiec Hiszpania obrała jednak strategię maksymalnej neutralności, 10 czerwca 1940 roku oficjalnie ogłaszając status strony niewojującej. Ze względu na długi handlowe kraj nadal prowadził interesy gospodarcze

z Wielką Brytanią, Francją, Włochami i Niemcami. Główne znaczenie miała jednak więź polityczna z Portugalią, której celem było utrzymanie obu krajów poza globalnym konfliktem dzięki bliskim stosunkom Portugalczyków z Londynem i powiązaniom Hiszpanów z Osią Berlin–Rzym. 14 czerwca 1940 roku, w szczytowym okresie walk na froncie zachodnim, *Mehalla* (miejscowe oddziały w służbie hiszpańskiej) zajęły Tanger, który był wówczas tzw. strefą międzynarodową. Co ważne, podbojowi nie towarzyszyły żadne roszczenia aneksyjne – jedynym celem było pokazanie, że Hiszpania, we współpracy z Portugalią, jest gotowa bronić swojej ścisłej neutralności.

(tłum. Aleksandra Arumińska)

Bibliografia

- Avilés, J. (1994). *Pasión y farsa. Franceses y británicos ante la guerra civil*. Madrid: Eudema.
- Bowen, W.H. (2000). *Spaniards and Nazi Germany: Collaboration in the New Order*. Columbia and London: University of Missouri Press.
- Braga Da Cruz, M. (2004). *Pedro Teotónio Pereira, Embaixador Português em Espanha durante as Guerras*. Oporto: Universidad de Oporto.
- Cantavella, J., Serrano, J.F. (red.) (2010). *Los periódicos de la editorial católica: la cadena EDICA*. Madrid: EDIBESA.
- Casanova, S. (1939). La espera trágica. *ABC*, nr 8, 25 sierpnia, s. 8.
- Casas de la Vega, R. (1998). *Franco militar y soldado*. Madrid: Fénix.
- Chacón, P.J. (2015). *Nobleza con libertad. Biografía de la derecha vasca*. Bilbao: Atxular y FPEV.
- Coverdale, J. (1979). *La intervención fascista en la guerra civil*. Madrid: Alianza.
- Equipo Mundo [Romero E., Arco del, M., Miguel de, A.] (1971). *Los 90 ministros de Franco*. Madrid: Dopesa.
- Fontenla, S. (2019). *Franco, Caudillo militar*. Madrid: La Esfera de los libros.
- Fusi, J.P. (1985). *Franco: Autoritarismo y poder personal*. Madrid: Taurus.
- Hidalgo, R. (1975). *Ayuda alemana a España 1936–39*. Madrid: San Martín.
- Hurtado, V. (2013). *Las Brigadas Internacionales*. Barcelona: Dau.
- Ibarruri, D. (1940). La socialdemocracia y la actual guerra imperialista. *España Popular*, nr 1, 18 lutego, s. 1.
- Lerchundi, A. (1985). *La Gaceta del Norte. Sus ochenta y tres años de vida*. Leioa: Universidad del País Vasco.
- Nogué, A., Barrera, C. (2006). „La Vanguardia”. *Del franquismo a la Democracia*. Madrid: Editorial Fragua.
- Olmos, V. (2002). *Historia del ABC*. Barcelona: Plaza y Janés.
- Orella, J.L. (2001). *La formación del Estado Nacional durante la Guerra Civil Española*. Madrid: Actas.
- Orella, J.L. (2003). La Gaceta del Norte, la espada laica de la Compañía de Jesús. *Aportes*, nr 51, s. 39–48.
- Romero Salvadó, F.J. (2013). *Historical Dictionary of the Spanish Civil War*. Lanham: Scarecrow Press.
- Salas Larrazabal, J. (1974). *Intervención extranjera en la guerra de España*. Madrid: Ed. Nacional.
- Schulze Schneider, I. (1994). La propaganda alemana en España. 1942–1944. *Espacio, tiempo y forma. Serie v, Historia contemporánea*, nr 7, s. 371–386.
- Schulze Schneider, I. (1995). Éxitos y fracasos de la propaganda alemana en España: 1939–1944. *Mélanges de la Casa de Velázquez*, t. 31, nr 3, s. 197–217.
- Sinova, J. (2006). *La censura de prensa durante el franquismo*. Barcelona: DeBolsillo.
- Suárez, L. (1997). *Franco: Crónica de un tiempo*, t. I–VI. Madrid: Actas.
- VVAA (1985). *El Correo Español-El Pueblo Vasco. 1910–1985. 75 años informando*, Bilbao: Bilbao Editorial.